

MARYJA MATKĄ NAJWYŻSZEGO KAPŁANA

W Litaniu Loretańskiej do Najświętszej Maryi Panny pojawia się dwanaście razy wezwanie *Matko* z różnymi dopowiedzeniami. Wśród tych wezwań nie ma następującego: „Matko Najwyższego Kapłana”, choć ten tytuł występuje w wypowiedziach Magisterium Kościoła. Papież Benedykt XVI w czasie audiencji generalnej 12 sierpnia 2009 r. powiedział na przykład: „Sobór Watykański II zachęca kapłanów, by patrzyli na Maryję jako na doskonały wzór własnego życia, i przyzywali Ją jako «Matkę Najwyższego i Wiecznego Kapłana». [...] Prezbiterzy [...] powinni więc «miłować Ją i otaczać synowskim oddaniem i czcią» (por. *Presbyterorum ordinis*, 18)¹. Ten występujący w nauczaniu Kościoła tytuł „Matka Najwyższego i Wiecznego Kapłana” powinna uzasadnić teologia. Jakie jest zatem jego teologiczne uzasadnienie?

Aby uzasadnić ten tytuł, trzeba najpierw ukazać teologię jedyne go i wiecznego kapłaństwa Jezusa Chrystusa, a następnie związek Maryi z tym kapłaństwem oraz związek tego kapłaństwa z Maryją. Biblijną podstawą teologii kapłaństwa Jezusa Chrystusa jest przede wszystkim List do Hebrajczyków. W całym Nowym Testamencie Jezus nazwany jest *kapłanem* tylko w tym Liście, który określa go jako: *ιερευς, μεϋαϋ ιερευς* i *αρχιερευς*. Znanym i uznanym specjalistą od Listu do Hebrajczyków jest Albert Vanhoye². W polskiej literaturze natomiast na uwagę zasługuje praca luterańskiego teologa Marka Uglorza *Jezus Chrystus wczoraj i dziś, ten sam i na wieki*³. Poszukiwanie zaś związku Maryi z kapłaństwem Jezusa Chrystusa i odwrotnie: tego kapłaństwa z Maryją, zostanie ograniczone do czterech dogmatów maryjnych.

1. Kapłaństwo Jezusa Chrystusa

Według Listu do Hebrajczyków kapłaństwo Jezusa Chrystusa przejawia się przede wszystkim w pośrednictwie. Aby być doskonałym pośrednikiem, Jezus Chrystus „musiał się upodobnić pod każdym względem do braci, aby

¹ Benedykt XVI, *Więź z Maryją przemienia życie kapłanów*, „L'Osservatore Romano” 21 (2009) nr 10, s. 32.

² Zob. A. Vanhoye, *Structure and message of the Epistle to the Hebrews*, Roma 1989.

³ Zob. M. J. Uglorz, *Jezus Chrystus wczoraj i dziś, ten sam i na wieki*, Warszawa 2009.

stał się miłosiernym i wiernym arcykapłanem wobec Boga dla przebłagania za grzechy ludu” (Hbr 2,17). Według Vanhoya wiarygodność (wierność) i miłosierdzie są dwoma przymiotami niezbędnymi do wykonywania pośrednictwa kapłańskiego. „«Wiarygodny» wskazuje na zdolność związania ludu z Bogiem. [...] «Miłosierny» wyraża zdolność rozumienia, pomocy braterskiej dla ludzi. Te dwa przymioty powinny być w sposób konieczny obecne razem, aby uczynić kapłana. Człowiek pełen współczucia dla braci, ale bez akredytacji u Boga, nie mógłby sprawować pośrednictwa kapłańskiego, zawrzeć przymierza. Z punktu widzenia religijnego jego współczucie [...] pozostałoby na poziomie ziemskim. W przypadku odwrotnym, ktoś mający akredytację u Boga, ale komu brakowałoby więzi solidarności z nami, nie mógłby być naszym kapłanem. Jego wysoka pozycja nie byłaby z korzyścią dla nas. Połączenie tych dwóch zdolności relacyjnych jest fundamentalne dla kapłaństwa Nowego Przymierza⁴. To kapłaństwo jest bowiem pośrednictwem pomiędzy Bogiem a ludźmi. Według św. Tomasza z Akwinu: „Właściwą funkcją pośrednika jest łączenie tych, między którymi on pośredniczy, bo właśnie środek łączy krańce. Otóż, Chrystus łączy ludzi z Bogiem w sposób doskonały. [...] Chrystusa zaś z Bogiem łączy wspólne szczęście, a z ludźmi śmiertelność. [...] Toteż jest On «dobrym pośrednikiem, który wrogów doprowadza do zgody»⁵. Chrystus jest więc doskonałym pośrednikiem, bo jest uwielbionym Synem Boga i równocześnie bratem ludzi⁶, czyli ma podwójną relację z Bogiem i z ludźmi⁷. Może On więc zawrzeć między nimi Nowe Przymierze. „W czasie wesela w Kanie [...] Jezus przemienił wodę w wino i ten znak zapowiadał Ostatnią Wieczerzę, w czasie której Jezus przemienił wino w swoją krew. Zaślubiny w Kanie, przymierze małżeńskie, zapowiadały ustanowienie Nowego Przymierza. Jezus w czasie Ostatniej Wieczerzy ustanowił to Nowe Przymierze, mówiąc: «Ten kielich to Nowe Przymierze we Krwi mojej» (Łk 22,20; 1 Kor 11,25). W ten sposób objawił się jako pośrednik Nowego Przymierza, arcykapłan Nowego Przymierza⁸. Vanhoye widzi za synoptykami zawarcie Przymierza w czasie Ostatniej Wieczerzy. Synoptycy zwracają uwagę na sakramentalne uobecnienie Przymierza w czasie Ostatniej Wieczerzy. Św. Jan natomiast widzi zawarcie Przymierza w momencie historycznym, czyli wtedy, kiedy ono rzeczywiście zostało zawarte, czyli na krzyżu. Na św. Jana i synoptyków należy spojrzeć komplementarnie. Słowa: „Ten kielich to Nowe Przymierze we Krwi mojej” bez

⁴ A. Vanhoye, *Jezus Chrystus, nasz Arcykapłan*, Pelplin 2009, s. 39-40.

⁵ Tomasz z Akwinu, *Summa theologiae* III q. 26 a. 1.

⁶ A. Vanhoye, *Structure and message of the Epistle to the Hebrews...*, s. 48.

⁷ Tamże, s. 49.

⁸ A. Vanhoye, *Jezus Chrystus...*, s. 89.

śmierci Jezusa na krzyżu byłyby pozbawione znaczenia. I odwrotnie, śmierć Jezusa bez tych słów byłaby wykonaniem wyroku bez wyraźnego sensu⁹.

Arcykapłan Jezus Chrystus zawarł Nowe Przymierze przez ofiarę z samego siebie na ołtarzu krzyża. Ta ofiara, złożona za grzechy wszystkich ludzi, jest korelatem Jego kapłaństwa. Chrystus jest bowiem kapłanem i równocześnie ofiarą, bo ofiarował samego siebie¹⁰. Arcykapłan Jezus Chrystus „przez własną krew wszedł raz na zawsze do Miejsca Świętego, zdobywszy wieczne odkupienie” (Hbr 9,12). On „przez Ducha wiecznego złożył Bogu samego siebie jako nieskalaną ofiarę” (Hbr 9,14). Powyższe wypowiedzi Listu do Hebrajczyków Vanhoye komentuje następująco: „W potocznym języku słowo «ofiara» stało się dość negatywne, oznacza pozbawienie się czegoś. Tymczasem jego znaczenie religijne jest bardzo pozytywne. [...] Chrystusowe złożenie siebie w ofierze obejmuje całą tajemnicę paschalną: śmierć i otoczenie chwałą. Otoczenie chwałą jest częścią ofiary Chrystusa. [...] Chrystus stał się arcykapłanem Nowego Przymierza, ponieważ dzięki swej męce i otoczeniu chwałą przeszedł z ziemi do niebieskiego Przybytku i nabył w ten sposób zdolność wprowadzenia nas w pełną komunię z Ojcem i w doskonałą komunię braterską”¹¹. Również dla św. Tomasza z Akwinu uniżenie Jezusa w Jego ofierze implikuje Jego wywyższenie. „Otóż Chrystus w swej męce uniżył samego siebie w porównaniu ze swoją godnością, i to poczwornie; po pierwsze – przez mękę i śmierć [...]. Po drugie – przez miejsce, w którym się znalazł. Ciało Jego złożono do grobu, a dusza zstąpiła do otchłani. Po trzecie – uniżył się przez hańbę i obelgi, których doznawał. Po czwarte – przez to, że został wydany ludzkiej władzy [...]. Toteż Chrystus przez swoją mękę zasłużył na poczworne wyniesienie: Po pierwsze – na chwalebne zmartwychwstanie [...]. Po drugie – zasłużył na wstąpienie do nieba [...]. Po trzecie – zasłużył na to, by zasiadł po prawicy Ojca [...]. Po czwarte – zasłużył sobie na władzę sędziowską”¹². Ofiara Chrystusa oznacza więc uniżenie, które prowadzi do wywyższenia nie tylko ludzkiej natury Jezusa, ale wraz z nią – wszystkich ludzi. Dlatego Chrystus jest „arcykapłanem dóbr przyszłych” (Hbr 9,11). Tymi dobrami są: zmartwychwstanie, niebo, przebóstwienie, czyli otoczenie chwałą. List do Hebrajczyków zwraca uwagę na to, że Chrystus złożył Bogu samego siebie jako nieskalaną ofiarę przez Ducha wiecznego (Hbr 9,14). Duch wieczny-Duch Święty¹³ odegrał w ofierze Jezusa rolę przypisywaną ogniowi z nieba w ofiarach Starego Testamentu¹⁴. On był

⁹ Zob. B. Ferdek, *Paschalna ofiara*, w: *Eucharystia w życiu Kościoła i świata*, red. B. Drożdż, Legnica 2007, s. 62-64.

¹⁰ A. Vanhoye, *Structure and message of the Epistle to the Hebrews...*, s. 67.

¹¹ Tamże, s. 101-102.

¹² Tomasz z Akwinu, *Summa theologiae* III q. 49 a. 6.

¹³ A. Vanhoye, *Jezus Chrystus...*, s. 114.

¹⁴ A. Vanhoye, *Structure and message of the Epistle to the Hebrews...*, s. 68.

również sprawcą wcielenia Syna Bożego. Dzięki tej tajemnicy Syn Boży ma ciało, które złożył w ofierze, kapłaństwo Jezusa Chrystusa powiązane jest więc z tajemnicą wcielenia. Dlatego List do Hebrajczyków, zanim rozwinie teologię kapłaństwa Jezusa Chrystusa, najpierw wskazuje na jej podstawę – tajemnicę wcielenia: „Ponieważ zaś dzieci uczestniczą we krwi i ciele, dlatego i On także bez żadnej różnicy stał się ich uczestnikiem, aby przez śmierć pokonać tego, który dzierżył władzę nad śmiercią, to jest diabła” (Hbr 2,14).

Kapłaństwo Jezusa Chrystusa zakorzenione jest więc w tajemnicy wcielenia. W tym misterium Duch Święty uczynił Syna Boga bratem ludzi i tym samym doskonałym *pontifexem* – budowniczym mostu, którego jedno przęsło stoi wśród ludzi, a drugie u Boga. Jako Syn Boży jest bowiem po stronie Boga, a jako prawdziwy człowiek po stronie ludzi.

2. Maryja a kapłaństwo Jezusa Chrystusa

Tajemnica wcielenia, w której zakorzenione jest kapłaństwo Jezusa Chrystusa, dokonała się w Maryi. To z Niej Syn Boży za sprawą Ducha Świętego przyjął ciało, które umożliwia mu bycie doskonałym pośrednikiem i ofiarą, a więc arcykapłanem Nowego Przymierza. Kapłaństwo Jezusa Chrystusa wiąże się więc z dogmatem o Bożej Rodzicielce. Św. Tomasz z Akwinu wyjaśnia ten dogmat następująco: „Skoro dusza ludzka rodzi się wraz ze swoim ciałem i stanowi, jak sądzimy, jeden byt z nim, uważaliśmy za zbędną gadaninę powiedzieć, że ktoś jest rodzicielką ciała, lecz nie jest rodzicielką duszy. Coś podobnego obserwujemy w związku z narodzeniem Chrystusa. Musimy wyznać, że Słowo Boże, zrodzone z substancji Boga Ojca, przez przyjęcie ciała narodziło się z niewiasty według ciała. Należy więc stwierdzić, że Najświętsza Panna nazywa się Matką Boga nie ze względu na Bóstwo, lecz ze względu na człowieczeństwo Osoby łączącej w Sobie Bóstwo z człowieczeństwem. [...] Mówiąc przeto: «Najświętsza Panna jest Matką Boga», pod wyrazem «Bóg» rozumiemy wyłącznie wcieloną Osobę Syna”¹⁵. Skoro zatem Maryja jest Matką Boga nie ze względu na Bóstwo, lecz ze względu na człowieczeństwo Osoby łączącej w sobie Bóstwo z człowieczeństwem, a człowieczeństwo potrzebne jest tej Osobie do bycia doskonałym kapłanem, to Maryję można nazwać Matką Najwyższego Kapłana. Ona bowiem dała Mu ciało potrzebne do pełnienia kapłańskiej misji pośrednika Nowego Przymierza zawartego „przez ofiarę ciała” (Hbr 10,10). Parafrazując Hbr 10,5-18, można powiedzieć, że z Maryi Chrystus „przyszedł na świat”, bo w Niej Duch Święty „utworzył mu ciało”, a „przez ofiarę ciała” „jedną” i złożoną „raz na zawsze” zawarł Nowe Przymierze. Za sprawą więc Ducha Świętego Chrystus przyjął ciało z Maryi Dziewicy, które przez tego Ducha złożył w ofierze na krzyżu dla zawarcia Przymierza.

¹⁵ Tomasz z Akwinu, *Summa theologiae* III q. 35 a. 4.

W związek wcielenia z kapłaństwem Jezusa wpisuje się więc Maryja. Ten związek Maryi z kapłaństwem Jezusa Chrystusa precyzyjnie oddał papież Benedykt XVI, według którego: „«Tak» Maryi jest więc bramą, przez którą Bóg mógł wkroczyć w świat, stać się człowiekiem. W ten sposób Maryja jest rzeczywiście i dogłębnie włączona w tajemnicę wcielenia, naszego zbawienia. Wcielenie zaś, to, że Syn stał się człowiekiem, od samego początku zmierzało do daru z siebie: do dania siebie z ogromną miłością na Krzyżu, aby stać się chlebem za życie świata. W ten sposób ofiara, kapłaństwo i wcielenie idą ramię w ramię, a w centrum tej tajemnicy stoi Maryja”¹⁶.

Macierzyństwo Maryi powiązane jest również z Jej dziewictwem. Ten dogmat też rzuca światło na tytuł „Matka Najwyższego Kapłana”. Dziewicze zrodzenie Jezusa z Maryi w czasie wskazuje na Jego dziewicze zrodzenie z Ojca „przed wszystkimi wiekami”. „Ziemskie narodzenie bez ojca jest wewnętrznie koniecznym początkiem dla Tego, który sam mógł mówić do Boga «mój Ojcze» i który także jako człowiek był Synem tego Ojca”¹⁷. To właśnie ten Ojciec ofiarował swojego Syna, który z miłości przyjął Jego wolę. Chrystus, „przychodząc na świat” z Maryi, przychodzi po to, aby spełniać wolę Ojca (por. Hbr 10,7). A Ojciec zaś chce stanąć w sytuacji Abrahama i złożyć ofiarę ze swojego Syna. W sposób literacki wyraża to Jan Paweł II w *Tryptyku rzymskim*: „O Abrahamie, który wstępujesz na to wzgórze w krainie Moria, jest taka granica ojcostwa, taki próg, którego ty nie przekroczysz. Inny Ojciec przyjmie tu ofiarę swego Syna”¹⁸. Właśnie na Golgocie Bóg Ojciec złożył w ofierze swojego Syna, wypełniając to, co już dał poznać Abrahamowi: „Bo Bóg Abrahamowi objawił, czym jest dla ojca ofiara własnego syna – śmierć ofiarna. O Abrahamie – tak bowiem Bóg umiłował świat, że Syna swojego dał, aby każdy, kto w Niego uwierzył, miał żywot wieczny”¹⁹. To, co Jan Paweł II wyraził w sposób literacki, na gruncie teologii oddał św. Tomasz z Akwinu: „Chrystus cierpiał dobrowolnie, a czynił to z posłuszeństwa Ojcu. Toteż Ojciec wydał Go na mękę w trojańskim znaczeniu tego słowa. Po pierwsze – swym przedwiecznym zrzędzeniem. [...] Po drugie – natchnął Go wolą cierpienia za nas, wlewając weń miłość. [...] Po trzecie – nie obronił Go przed męką, lecz wydał prześladowcom”²⁰. Na to wydanie Syna przez Ojca stojącego w pozycji Abrahama wskazuje dziewictwo Maryi. Syn zaś przyjmuje wolę Ojca i staje się doskonałą ofiarą. Dziewictwo Maryi pogłębia więc rozumienie ofiary Syna i przez to Jego kapłaństwa.

¹⁶ Benedykt XVI, *Więź z Maryją przemienia życie kapłanów*, s. 32.

¹⁷ J. Ratzinger, *Wzniosła córka Syjonu*, Poznań 2002, s. 36.

¹⁸ Jan Paweł II, *Tryptyk rzymski*, Kraków 2003, s. 35.

¹⁹ Tamże, s. 37.

²⁰ Tomasz z Akwinu, *Summa theologiae* III q. 47 a. 3.

Dwa najstarsze dogmaty maryjne wiążą się więc z kapłaństwem Jezusa Chrystusa. Dzięki Dziewicy Bogarodzicy Chrystus ma ludzką naturę, która jest Mu potrzebna do bycia doskonałym Pośrednikiem i doskonałą Ofiarą.

3. Kapłaństwo Jezusa Chrystusa a Maryja

Chrystus, przyjmując za sprawą Ducha Świętego ciało z Maryi Dziewicy, stał się *pontifexem* – budowniczym mostu. Dzięki tajemnicy wcielenia przetrzącił jakby most pomiędzy człowiekiem a Bogiem. Ten most funkcjonuje w obydwu kierunkach. Dzięki niemu człowiek może przybliżyć się „z ufnością do tronu łaski” (Hbr 4,16) i równocześnie po nim łaska zstępuje do człowieka, dając mu pomoc w stosownej chwili (por. Hbr 4,16). Chrystus jest więc nie tylko budowniczym mostu (*pontifex*), lecz również Tym, który poprzez ten most udziela łaski (*sacerdos* – dawać to, co święte). Ta łaska zaś uświęca człowieka. „Przez ofiarę ciała Jezusa Chrystusa” wszyscy zostali uświęceni „raz na zawsze” (Hbr 10,10). Według św. Tomasza z Akwinu: „Zostać uświęconym to tyle, co stać się świętym. Stać się czymś to niekoniecznie osiągnąć przeciwieństwo tego, czym się było przedtem, ale także uzupełnić jakiś brak bądź zacząć istnieć. [...] My stajemy się świętymi z grzeszników, tak iż uświęcenie wyprowadza nas z grzechu. A Chrystus, jeśli chodzi o Jego człowieczeństwo, stał się święty, bo nie zawsze miał tę świętość, która płynie z łaski. Nie stał się świętym z grzesznika, bo nigdy grzechu nie miał. [...] Kiedy nie był człowiekiem, to nie miał świętości ludzkiej. Stając się człowiekiem, od razu zostaje Człowiekiem Świętym”²¹.

Z tego mostu, który przetrzącił Chrystus pomiędzy Bogiem a człowiekiem, skorzystała Maryja w Niepokalanym Poczęciu. W nim doświadczyła Ona uświęcenia. Nie stała się Ona świętą z grzesznicy, lecz stając się człowiekiem, od razu została świętym człowiekiem. W Niepokalanym Poczęciu Arcykapłan Nowego Przymierza czyni Ją taką, jakim jest On sam: świętym, niewinnym, nieskalanym (Hbr 7, 26). Bycie świętą, niewinną i nieskalaną zawdzięcza Maryja kapłaństwu swojego Syna. Dzięki Jego ofercie i pośrednictwu w sposób doskonalszy została odkupiona. Według bł. Jana Dunsza Szkota: „Maryja w najwyższym stopniu potrzebowała Chrystusa jako odkupiciela. Pozostawiona bowiem sobie, zaciągnęłaby grzech pierworodny z racji powszechnego sposobu pochodzenia, jeśliby nie została uprzedzona łaską Pośrednika, a jak inni potrzebowali Chrystusa, by dzięki Jego zasłudze uzyskać odpuszczenie grzechów, które już zaciągnęli, tak Ona bardziej potrzebowała Pośrednika uprzedzającego grzech, by go nigdy nie musiała zaciągnąć i by go nie zaciągnę-

²¹ Tomasz z Akwinu, *Summa theologiae* III q. 34 a. 1.

ła”²². Matka Najwyższego Kapłana potrzebowała więc pośrednictwa i ofiary tego Arcykapłana, który był Jej Synem. On nie musiał złożyć ofiary za grzechy swojej Matki, ale musiał ją złożyć dla doskonalszego Jej uświęcenia, aby była święta, niewinna i nieskalana od samego początku swojego bytowania.

Ten Arcykapłan, który uczynił swoją Matkę świętą, niewinną i nieskalaną od samego początku Jej bytowania, jest „arcykapłanem dóbr przyszłych” (Hbr 9,11). Od Niego Jego Matka doświadczyła już tych „dóbr przyszłych” w misterium wniebowzięcia. W tym misterium Ona już przystąpiła do „miasta Boga żyjącego, Jeruzalem niebieskiego, [...] do duchów sprawiedliwych, które już doszły do celu, do Pośrednika Nowego Testamentu – Jezusa” (Hbr 12,22-24). Dzięki temu Pośrednikowi przez Jego jedyną ofiarę Maryja już dostąpiła tego, co człowieczeństwo Jezusa: zmartwychwstania, wniebowstąpienia i przebóstwienia, czyli została otoczona chwałą.

Matka Najwyższego Kapłana nie jest więc wyłączona z kapłańskiej misji swojego Syna. Ona tej misji wszystko zawdzięcza. Najwyższy Kapłan sam przygotował Ją do bycia Jego Matką. Matka Najwyższego Kapłana jest więc równocześnie Córą tego Kapłana.

Podsumowanie

Aby być kapłanem, Jezus potrzebuje podwójnej relacji do Boga i do ludzi. Relację do ludzi daje mu przyjęcie ciała za sprawą Ducha Świętego z Maryi Dziewicy. Relacja do ludzi umożliwia Mu bycie doskonałym Pośrednikiem i Ofiarą. Maryja jako Dziewica-Matka umożliwia tę relację, dając Mu ciało. Dlatego dogmaty o Bożym macierzyństwie i dziewictwie Maryi leżą u podstaw tytułu „Maryja Matka Najwyższego Kapłana”. Tytuł „Matka Najwyższego Kapłana” wyrasta więc z tytułu *Theotokos*.

Matka Najwyższego Kapłana doświadczyła kapłańskiej misji swojego Syna. Najwyższy Kapłan uczynił Ją doskonale odkupioną poprzez niepokalane poczęcie i doskonale zbawioną poprzez wniebowzięcie. Matka Najwyższego Kapłana jest więc równocześnie Córą tego Kapłana. Pomiędzy Matką a Jej Synem – Arcykapłanem zachodzi relacja dwustronna. Maryja nie jest więc wyłączona z kapłańskiej misji swojego Syna. Ona jej potrzebuje w najwyższym stopniu.

Przez analogię do „Niewiasty Eucharystii”, o której Jan Paweł II pisze w ostatnim rozdziale encykliki *Ecclesia de Eucharistia*, można by mówić o „Niewieście Kapłaństwa”. O Niewieście Eucharystii papież napisał: „Eucharystia, odsyłając do męki i zmartwychwstania, wyraża jednocześnie ciągłość z tajemnicą wcielenia. W zwiastowaniu Maryja poczęła Syna Bożego również

²² Jan Duns Szkot, *Opus Oxoniense*, w: *Franciszkanie średniowieczni. Teksty o Matce Bożej*, Niepokalanów 1992, s. 124.

w fizycznej prawdzie ciała i krwi, antycypując w sobie to, co w jakiejś mierze realizuje się sakramentalnie w każdym wierzącym, który przyjmuje pod postacią chleba i wina Ciało i Krew Pańską” (nr 55). Parafrazując to, co Jan Paweł II napisał o Niewieście Eucharystii, można powiedzieć, że kapłaństwo Chrystusa, odsyłając do męki i zmartwychwstania, wyraża jednocześnie ciągłość z tajemnicą wcielenia. W zwiastowaniu Maryja poczęła Syna Bożego również w fizycznej prawdzie ciała i krwi, dzięki czemu może On być doskonałym Pośrednikiem i Ofiarą. Ponieważ więc Maryja stoi w centrum misterium wcielenia, które ukierunkowane jest na ofiarę i kapłaństwo, dlatego może być nazwana „Niewiastą Kapłaństwa”.

Lista tytułów z Litanii Loretańskiej do Najświętszej Maryi Panny nie jest jeszcze zamknięta. Tytuł „Matka Najwyższego Kapłana” można przełożyć na *lex orandi*, włączając go do tej litanii. Byłby on przypomnieniem Roku Kapłańskiego, w czasie którego papież Benedykt XVI odwoływał się do Maryi Matki Najwyższego Kapłana.